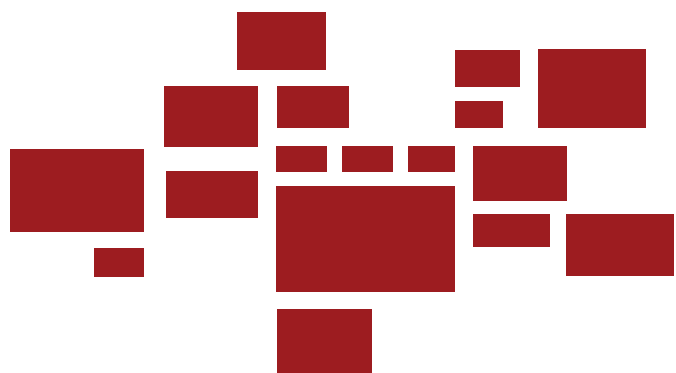




Metropolia
«Silesia»

Mamy szansę na taką spalarnię

Choć miasta tworzące Górnośląski Związek Metropolitalny obejmują zaledwie 10 procent powierzchni województwa śląskiego, to jednak na ich terenie powstaje ponad 700 tys. ton odpadów, co stanowi 50 proc. wszystkich śmieci powstających na terenie regionu. Średnio statystyczny mieszkaniec metropolii Silesia wytworzył w 2010 r. 376 kg odpadów komunalnych. Części z nich nie da się poddać recyklingowi, muszą trafić do zakładu termicznej utylizacji odpadów, czyli po prostu do spalarni.

Budowa instalacji termicznego przekształcania odpadów to jedno z priorytetowych zadań powołanego w 2007 roku Górnośląskiego Związku Metropolitalnego. Pierwsze podejście do realizacji tego celu skończyło się wielkim niepowodzeniem. Z planów budowy zakładu termicznej utylizacji odpadów, zdolnego przerobić około 500 tys. ton rocznie, nic nie wyszło. Zarzeczowane na ten cel pieniądze unijne zostały przekazane na inne cele ekologiczne w innych regionach. Ta „wpadka” położyła się cieniem na wizerunku całego Związku.

Nowe władze metropolii Silesia wybrane w marcu 2011 r. postanowiły wycofać się z projektu budowy dużego na 500 tys. ton odpadów zakładu termicznej utylizacji. – Nauczeni doświadczeniem postanowiliśmy działać ostrożnie – podkreśla przewodniczący GZM Dawid Kostempski. Związek zamierza w najbliższym czasie zaangażować się w tworzenie przez marszałka województwa śląskiego – Wojewódzki Plan Zagospodarowania Odpadów. – Metropolia nie rezygnuje z budowy zakładu termicznej utylizacji odpadów. Tylko planujemy wybudować go w innej formule prawnej – podkreśla Dawid Kostempski.

Dlaczego boimy się spalarni śmieci, a powinniśmy ją mieć - str. 3

Zamiast budować Europę ojczyzn i regionów, powinniśmy budować Europę metropolii. Tym bardziej, że już dziś na całym świecie jest około 2 tys. obszarów metropolitalnych. Zarówno w nich, jak i w pozostałych miastach żyje około 50 proc. mieszkańców naszego globu. O tym jak sprawić, by metropolie się rozwijały

Czytaj na str. 2



Czysty region, ale nie kosztem zdrowia

Joanna Przybyła z Katowic

Jako rodowita mieszkanka Śląska, niechętnie odnosiłabym się do propozycji powstania spalarni odpadów w pobliżu miejsca gdzie mieszkam. Od najmłodszych lat narażona jestem na skutki życia w zanieczyszczonym mieście i regionie. Obecność hut, kopalń, zakładów przemysłowych niekorzystnie wpłynęła na stan zdrowia zarówno mój, jak i mojej rodziny. To prawda, od kilku lat rzeczywistość się zmienia – powstają zakłady o technologiach bardziej ekologicznych. Myślę, że dużą rolę w podjęciu decyzji o lokalizacji spalarni miałyby własne technologie. Rozwój nauki daje dzisiaj duże możliwości, by znacznie ograniczyć szkodliwość takich inwestycji zarówno dla zdrowia mieszkańców, jak i środowiska. Uważam jednak, że spalarnie odpadów powinny znajdować się w rejonach podmiejskich, gdzie ich ewentualna szkodliwość mogłaby być ograniczona.



Przemysław Lipa z Zabrze

Czy chciałbym, żeby w pobliżu mojego miejsca zamieszkania powstała spalarnia odpadów komunalnych? Na to pytanie nie odpowiem jednoznacznie. Bo z jednej strony, jest to dobry pomysł, ponieważ wraz z powstaniem takiego przedsiębiorstwa powstałyby również nowe miejsca pracy. Być może wpłynęłoby to także pozytywnie na poziom zanieczyszczenia miasta, to znaczy obniżyłoby go. Z drugiej strony, spalarnia musiałaby powstać w miejscu położonym trochę na uboczu, bo ludzie są dość sceptycznie nastawieni nawet do słowa „spalarnia”. Przychodzi mi na myśl zatrucie środowiska i niebezpieczeństwo dla zdrowia. Jeśli chodzi o mnie, jestem przekonany, że dzisiejsza technologia pozwala na wybudowanie takiego zakładu z zachowaniem wszelkich środków zapobiegających zanieczyszczeniu środowiska. Trzeba myśleć przyszłościowo, a region powinien się rozwijać.



NIE spalarni

Barbara Pieczka z Rudy Śląskiej, nauczycielka historii, wiedz o społeczeństwie i przygotowania do życia w rodzinie

Temat spalarni był przedmiotem ożywionej dyskusji podczas ostatnich wyborów samorządowych i myślałam, że umarł śmiercią naturalną. Jestem przeciwna spalarni. Uważam, że moja dzielnica nie zasługuje na kolejną dawkę zanieczyszczenia, na transporty odpadów przez nią przewożone, na emisję trujących dla środowiska gazów. Nie wierzę w tłumaczenia o nowoczesnej i nieszkodliwej ekologicznej technologii. Ta ziemia przez całe lata była zanieczyszczana pobliską koksownią oraz istniejącymi wokół zakładami przemysłowymi.

Ważna jest determinacja



FOT. TEKSTY: NINA MISKIEWICZ

Rozmowa z Adamem Zdzienbło, wiceministrem rozwoju regionalnego

Jak to się stało, że przepadły pieniądze na śląską spalarnię? MRR udzieliło pomocy wszystkim inwestorom, którzy się o tę pomoc zwrócili. Było to wsparcie chociażby poprzez pomoc w przygotowaniu dokumentacji czy w doradztwie ekspertów. Podpisaliśmy umowy na 100 procent środków, które Polska ma do wykorzystania. Ale z tymi, którzy gwarantują skuteczne wykorzystanie unijnych pieniędzy do 2015 roku.

Wskaże pan winnych?

Wszystkie umowy podpisaliśmy w tym roku, natomiast trzeba pamiętać, że aby podpisać umowę, należało przygotować kompletny projekt, co wymaga około 3 lat w przypadku takiej inwestycji jak spalarnia. Kluczowe były więc lata 2008-2009.

Jest szansa na pieniądze z UE?

Jesteśmy na początku tworzenia nowego budżetu europejskiego, więc teoretycznie... Potrzebna jest jednak determinacja i zaangażowanie, jakie wykazali samorządowcy krakowscy czy poznańscy.

A ustawa metropolitalna może pomóc, jeśli wejdzie w życie?

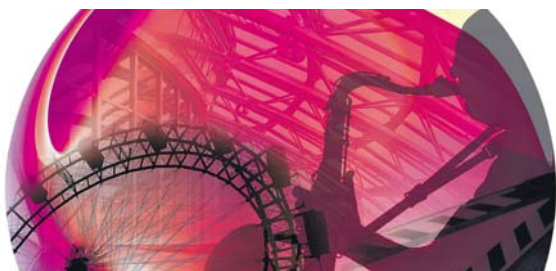
Nawet najlepsza ustawa pozostanie zapisem na papierze, jeśli nie będą za nią szły faktyczne działania.



Jaworzono jak Nowy York też będzie miało własny Central Park. Kiedy się tam wybierzemy z rodziną - czytaj str. 4

Nowoczesne Centrum Przesiadkowe łączące kolej z innymi środkami transportu, kompleks usługowo-handlowy, a także zespół hotelowo-konferencyjny i wielopoziomowy parking – tak właśnie mają wyglądać tereny wokół obecnego dworca kolejowego w Zabrzu. O tym jak Zabrze zmienia się dla turystów i wygody mieszkańców

czytaj na str. 4



WWW.PELNIAKULTURY.PL

// IMPREZY // KONCERTY // SPEKTAKLE // LUDZIE // WYDARZENIA //

Polityka małych kroków



Dawid Kostempski,
przewodniczący
Zarządu
Górnślaskiego
Związku
Metropolitalnego

Kilka dni temu, podczas konferencji Górnślaskiego Związku Metropolitalnego poświęconej kreowaniu i rozwojowi metropolii miałem okazję porozmawiać z kilkoma praktykami z tej dziedziny. Po wymianie wzajemnych doświadczeń z ekspertem do spraw metropolii z Londynu oraz przewodniczącym stowarzyszenia Metropolia Poznań jednomyślnie doszliśmy do wniosku, iż warunkiem powodzenia silnej metropolii nie jest wbrew pozorom koncentracja władzy, ale zwykły pragmatyzm i dobra wola. Sam jestem zwolennikiem polityki małych kroków, dlatego uważam, że na naszym „podwórku” potrzeba nam kilku udanych, wspólnych projektów. Odnosząc się do szóstygodniowego expose premiera Donalda Tuska

i do perspektywy szukania oszczędności w najbliższych latach, zasadnym jest projekt grupowego zakupu energii realizowanego przez metropolię Silesia. Nie uciekamy także przed tematem gospodarki odpadami komunalnymi i perspektywy budowy zakładu termicznego przekształcania odpadów w regionie. Od kilku dni bogatsi jesteśmy o aktualne dane i wskaźniki na temat liczby wytwarzanych przez mieszkańców naszego regionu odpadów komunalnych. Już niebawem rozpoczną się prace nad formalnym określeniem lokalizacji spalarni i jej gabarytów. Mam nadzieję, że już wkrótce aglomeracja śląska doczeka się bezpiecznych i nowoczesnych instalacji do zagospodarowania odpadów.

Zapamiętaj, zanotuj

16 oraz 17 grudnia Chorzów zaprasza nie tylko swoich mieszkańców na Świąteczny Jarmark. Przy ul. Jagiellońskiej, w samym centrum miasta stanie osiem drewnianych chat z rękodziełem, ozdobami świątecznymi, ciastem. W jednej z chat urządzony będzie kulinarny warsztat lubianego kucharza Remigiusza Rączki. Nie zabraknie też wyrzeźbionej w lodzie świątecznej choinki. Największą atrakcją będą jednak renifery, które z pewnością zdobędą serca nie tylko najmłodszych mieszkańców. Przez dwa dni w godzinach od 10 do 18 czynne będą stoiska handlowe i gastronomiczne, w tle zagra dyskretna świąteczna muzyka. Na zadanej scenie wystąpi także chór ze świątecznym repertuarem.

Rozmowy o metropolii Silesia



Żadna metropolia nie jest po prostu skazana na sukces. Musi mieć pomysł na rozwój. Mówił o tym w Katowicach Greg Clark.

Siła metropolii

Zamiast budować Europę ojczyzn i regionów, powinniśmy budować Europę metropolii – uważa Unia Metropolii Polskich. Związek 12 największych polskich miast przekonuje, że metropolie to główne obszary rozwoju Polski i Europy. O metropoliach, ich rozwoju i zarządzaniu mówiono w Katowicach podczas konferencji zorganizowanej przez Górnślaski Związek Metropolitalny w ramach cyklu „Od miasta do metropolii”.

Międzynarodowy ekspert ds. rozwoju metropolii Greg Clark przekonywał, że metropolie odgrywają coraz większą rolę. Mają więcej pieniędzy na zrównoważony rozwój, są bardziej rozpo-

znane, ponieważ Mediolan nie rozwiązał żadnego ze swoich problemów. Przedstawiając różne modele organizacji metropolii na świecie, Clark przekonywał, że jeżeli miasta tworzące metropolię nie poradzą sobie z rozwojem infrastruktury, nie poprawią jakości życia, zwłaszcza funkcjonowania komunikacji, to nie mają szans na skuteczne budowanie metropolii. Zdaniem Clarka, nazwa metropolii nie eliminuje nazw poszczególnych miast ją tworzących. Metropolia te nazwy promuje.

– Województwo śląskie potrzebuje silnej metropolii. Im bardziej będzie ona silna, tym mocniejsze będzie całe województwo – powiedział marszałek województwa śląskiego Adam Matusiewicz. Dodał, że dla obecnych mieszkańców metropolii Silesia granice ich miast nie mają już takiego znaczenia, jakie miały dla ich ojców i dziadków.

Przewodniczący GZM Dawid Kostempski podkreślił, że dziś w Polsce istnieje pilna potrzeba wprowadzenia takich rozwiązań prawnych, które pozwolą skutecznie tworzyć i rozwijać metropolie. Przypomniał, że Górnślaski Związek Metropolitalny był tworzony cztery lata temu w trudnych warunkach prawnych. Efekt tego jest taki, że dziś Związek, chcąc skutecznie działać, musi stosować „ekwilibristykę” prawną.

W podobnym tonie wypowiedział się marszałek Matusiewicz. Przypomniał, że w ostatnim czasie śląskie miasta przeżyły kilka prestiżowych rywalizacji o organizację międzynarodowych imprez kulturalnych i sportowych z miastami liczącymi 600-700 tys. mieszkańców. Jego zdaniem, działając w ramach silnej metropolii byłoby łatwiej. O konieczności tworzenia silnych metropolii przekonuje od dawna Unia Metropolii Polskich, która proponuje utworzenie w Polsce 12 obszarów metropolitalnych i 21 miejskich. Taka organizacja samorządu nie dość, że ograniczyłaby liczbę powiatów z 379 do 249, to jeszcze mogłaby skutecznie, zdaniem Unii, przyczynić się do rozwoju Polski.

Twój film na cały świat

Promuj metropolię Silesia – jej niezwykłość w każdym calu! Niech Twój film zobaczy cały świat! GZM organizuje konkurs na najlepsze filmy o tym, co najpiękniejsze i najbardziej wartościowe w metropolii Silesia. Konkurs ma charakter otwarty i skierowany jest do profesjonalistów, amatorów, zespołów oraz agencji reklamowych z całej Polski. Aby wziąć w nim udział, wystarczy nakręcić film lub stworzyć animację komputerową o kulturze i wydarzeniach w metropolii Silesia i zamieścić go na fan page konkursu na Facebooku. Najlepszy zdaniem jury film będzie promował metropolię Silesia w kraju i za granicą, a jego autor otrzyma nagrodę o wartości 7 tys. zł. Cała pula nagród wynosi aż 15 tys. zł. Konkurs trwa do 9.12. br. Szczegóły na stronie www.pelniakultury.pl.



Podpatrzone

Otwarcie muzeum Barbary Ptak w Katowicach

Metropolia zdrowia - jeśli się leczyć, to tylko w Jaworznie

Wielospecjalistyczny Szpital w Jaworznie to nowoczesny sprzęt i nowatorskie metody leczenia.

Dzięki pieniądзом z funduszy europejskich jaworzniński Szpital Wielospecjalistyczny wciąż się rozwija i wyposaża oddziały w sprzęt najwyższej klasy. Z korzyścią dla pacjentów i lekarzy. Obecnie trwa budowa nowego bloku, w którym zostanie zainstalowany nowoczesny rezonans magnetyczny za około 4,5 mln zł. W październiku uruchomiono Poradnię Litotrypsji wyposażoną w wysokiej klasy aparat do rozbijania kamieni nerkowych. – To nowoczesny aparat, który posiadają tylko dwa szpitale w województwie śląskim. Nasz jest trzeci – mówi zastępca prezydenta Jaworzna Dariusz Starzycki.

Dział Diagnostyki Obrazowej otrzymał nowoczesny aparat RTG kostno-płucny, będący narzędziem do podstawowej diagnostyki rent-

genowskiej. Dotychczasowy aparat był przestarzały. Nowe urządzenie, pracujące w technologii cyfrowej, znacznie polepszyło jakość obrazowania oraz stanę się kompatybilne z systemem obrazowania i przechowywania danych w Dziale Diagnostyki Obrazowej.

W nowy sprzęt zostanie wyposażony także Blok Operacyjny. Na Anestezjologii pojawią się dwa aparaty do znieczulania. Nowoczesne urządzenia gwarantują bezpieczeństwo pacjentom i zwiększają efektywność pracy lekarzy. Dla bloku kupiono także diatermię chirurgiczną, czyli aparat służący do przecinania tkanek za pomocą elektrody, wykorzystujący pole elektromagnetyczne. Diatermia chirurgiczna jest urządzeniem niezbędnym przy wykonywaniu zabiegów operacyjnych, służącym do cięcia i koagulacji tkanek.

– Staramy się, aby jakość świadczonych przez nas usług stała na jak najwyższym poziomie. Chcemy zapewnić dostęp do badań specjalistycznych, bez ko-

nieczności wyjazdów mieszkańców Jaworzna do odległych placówek medycznych – mówi dr Józef Kurek, dyrektor Szpitala Wielospecjalistycznego w Jaworznie. – Dotychczas dzięki pieniądzą pozyskanym ze źródeł zewnętrznych, w ubiegłych latach mogliśmy kupić między innymi takie urządzenia me-

dyczne, jak densytometr, holter, uroflometr, USG, kolonoskop, aparat RTG z ramieniem C, aparat USG, kardiokograf, laparoskop, sterylizator, stoły operacyjne, mammograf cyfrowy, USG, zestaw do wideoendoskopii oraz sprzęt do diagnostyki motoryki przewodu pokarmowego – wylicza dyrektor Józef Kurek.



Kierownik Działu Diagnostyki Obrazowej Krzysztof Ptasekiewicz i nowoczesny aparat RTG do diagnostyki kostno-płucnej.

Nowa ustawa, nowe rozdanie, stare niepokoje, czyli...

Dlaczego boimy się spalarni?

Spalarnia to w naszym regionie wciąż gorący temat. Dlaczego jej się boimy, skoro w Europie spalarnie stoją w centrach dużych miast i są ich ozdobą, a Skandynawia jest nimi wręcz naszpikowana? I co ma zamiar zrobić GZM, aby wybudować nowoczesną spalarnię i jeszcze przekonać do tego ludzi?

Drugie podejście do budowy spalarni GZM rozpoczął od uaktualnienia danych dotyczących odpadów wytwarzanych na terenie całej metropolii. Poprzednie, pochodzące z 2008 r., były już mocno nieaktualne. Sporo w ostatnich 3 latach się w gminach zmieniło, powstało szereg inwestycji „śmieciowych” i weszła w życie nowa ustawa, która wprowadza w tym zakresie wręcz rewolucyjne zmiany. – Zlecając fachowcom opracowanie raportu, chcieliśmy wiedzieć, ile odpadów produkowanych w metropolii będzie się tylko i wyłącznie kwalifikować do spalarni, chcieliśmy wiedzieć, czy mamy budować jeden duży zakład, czy też dwa mniejsze – wyjaśnia przewodniczący GZM Dawid Kostempki. Wstępne wyniki są niezwykle ciekawe. Z danych opracowanych przez Instytut Ekologii Terenów Uprzemysłowych w Katowicach wynika, że w następnych latach będzie się zmniejszać ilość odpadów wytwarzanych na terenie metropolii Silesia. W 2015 roku powinniśmy ich wytwarzać około 634 tys. ton, a w 2020 – około 550 tys. ton. Dlatego autorzy raportu sugerują, że przyszła spalarnia powinna mieć zdolność do przerobu 260-280 tys., a nie 500 tys. ton odpadów

Zanim zapadnie decyzja o budowie spalarni, w naszym regionie będą przeprowadzone profesjonalne konsultacje społeczne.

rocznie. Wkrótce wyniki raportu zostaną przedstawione wszystkim miastom członkowskim. Metropolia nie rezygnuje więc z budowy zakładu termicznej utylizacji odpadów. Chodzi jednak o formułę prawną. Pod uwagę brane są dwa warianty. Pierwszy to partnerstwo

Jak Krakusy z tym sobie poradziły



Tak będzie wyglądać krakowska spalarnia odpadów komunalnych. Czy przypomina dymiącą hutę?

Region krakowski rozpoczął ekologiczną przemianę właśnie od wybudowania spalarni. Mieszkańcy Krakowa najpierw byli przeciwni budowie. Nie docierały do nich informacje o niepokojącym stanie środowiska w ich regionie. Bardziej bali się zagrożeń, jakie podobno mogła przynieść spalarnia. Jednak intensywne kampanie informacyjno-educacyjne, nawiązanie kontaktów z przedstawicielami lokalnych społeczności obaliły mit o trującej spalarni. Na stronach internetowych powstała baza wiedzy ekologicznej. – W efekcie naszych działań i bardzo intensywnych kampanii ekologicznych, dostarczających wiedzy społeczeństwu, wypracowaliśmy umowę społeczną pomiędzy przedstawicielami mieszkańców, radami dzielnic, lokalnymi stowarzyszeniami, Krakowem i Krakowskim

Holdingiem Komunalnym – mówi Grzegorz Ostrzołek, prezes Krakowskiego Holdingu Komunalnego. Mieszkańcy wyrazili zgodę na lokalizację spalarni, miasto przeprowadziło wiele działań poprawiających jakość życia w dzielnicy, np. poprzez budowę i modernizację chodników, ulic i placów zabaw. Wprowadzono też niższe opłaty za odbiór odpadów i energię ciepłą. Krakowski Holding Komunalny zobowiązał się do przestrzegania bardzo surowych norm środowiskowych. Przyzwoił również na stały monitoring emisji zanieczyszczeń. – Emisje zbliżone są do zera, więc jesteśmy spokojni. Chcemy, by spokojni byli także mieszkańcy, dlatego poddajemy się kontroli – dodaje prezes Ostrzołek. Z krakowskiej metody dialogu ze społeczeństwem można skorzystać i w naszym regionie.

publiczno-prywatne, a drugi – system koncesyjny. W obu ciężar budowy zakładu wezmą na siebie prywatni inwestorzy. Takie rozwiązanie jest do zaakceptowania przez samorządy, które nie mają pieniędzy na budowę kosztownych instalacji.

Wciąż kwestię otwartą pozostaje lokalizacja. Ostatnio pojawiły się dwie nowe: Chorzów i Mysłowice. Prezydenci obu miast deklarują, że chętnie widzieliby na swoim terenie tego typu inwestycję. Nie sposób tylko na razie odpowiedzieć na pytanie, kiedy na terenie metropolii Silesia powstanie wreszcie zakład termicznej utylizacji odpadów? Obecne władze Związku deklarują, że zrobią wszystko, by tym razem nie było wpadki.



Posłanka Danuta Pietraszewska jest z Rudy Śląskiej. Co sądzi o fiasku budowy spalarni?

Zastanawiałam się, kto i jakie błędy popełnił. Myślę, że zawiodła siła dialogu, władze za mało zaangażowały się w edukację ekologiczną społeczeństwa i promocję spalarni jako przyjaznego sposobu przekształcania odpadów. A ja jestem jak najbardziej za spalarnią. Nie tylko uważam, że powinna powstać, ale również boleję, że przepadły fundusze europejskie na jej budowę. Żaden duży region nie poradzi sobie bez spalarni śmieci. Bez tego grozi nam sytuacja Neapolu, który został zasypany przez odpady. Każdy mieszkaniec produkuje u nas 340 kg śmieci w ciągu roku. Można wyobrazić sobie, jak ogromna jest to ilość – 1.200.000 ton rocznie. A my nie mamy spalarni, jest 28 wysypisk, 21 kompostowni i jest do zdecydowanie za mało jak na ilość produkowanych w regionie śmieci.

TAK TO WIDZĘ - OPINIE, KOMENTARZE

SPALARNIE SĄ W MIEŚCIE

Andrzej Misiołek, senator



Strach przed działalnością zakładu termicznego przekształcania odpadów, popularnie zwanego spalarnią śmieci, jest zupełnie irracjonalny i wynika z niskiej świadomości ekologicznej. Działające od lat spalarnie w centrach wielkich miast, np. w Sztokholmie czy w Wiedniu, nie stanowią zagrożenia dla mieszkających tam ludzi. Zdążyli się oni o tym przekonać i traktują spalarnię jak każdy inny zakład przemysłowy czy usługowy. Spalarnie muszą być usytuowane w miastach, by zminimalizować koszty transportu odpadów i zwiększyć efektywność ekonomiczną wynikającą z odzysku energii. Współczesne rozwiązania technologiczne pozwalają mieć pewność, że działalność takiej spalarni nie zagraża w najmniejszym stopniu zdrowiu ludności ani środowisku naturalnemu. Dowodem na to, że strach przed spalarnią odpadów jest wynikiem niskiej świadomości ekologicznej społeczeństwa, niech będzie to, że część ludzi spala odpady komunalne we własnych piecach, które nie są do tego przystosowane. W wyniku tego spalania z komina wydziela się kolorowy, śmierdzący dym zawierający bardzo toksyczne substancje, które wdycha też ten, kto właśnie je spala. Z komina spalarni wydobywają się bezbarwne spaliny, w których składzie chemicznym żadna z toksycznych substancji nie przekracza poziomu dozwolonych norm. Zestawiając ze sobą te dwa fakty widzimy jasno, że strach przed spalarnią odpadów jest irracjonalny i wynika z niskiej świadomości ekologicznej ludzi, którzy się jej boją. Mało też kto zastanawia się nad tym, że zarówno groźne, jak i nieuzasadnione ekonomicznie jest gromadzenie odpadów na składowiskach. Jeśli ktoś zapyta – wysypisko, kompostownia czy spalarnia – to odpowiem tak. Spośród wymienionych metod unieszkodliwiania odpadów tylko składowanie śmieci na wysypisku jest groźne dla środowiska naturalnego. Odpady te pozostają przez długi czas w środowisku i negatywnie oddziałują na poszczególne jego składniki (powietrze, wodę, glebę). Pozostałe dwie metody prowadzą do przemian biochemicznych lub chemicznych odpadów, w wyniku których przekształcane są one w pożyteczne surowce (gaz, kompost) lub – jak w przypadku spalarni – w energię.

ŁĘK BIERZE SIĘ Z NIEWIEDZY

Gabriela Lenartowicz, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



No cóż, nie bójmy się powiedzieć – wszyscy chcą spalarni i kompostowni, ale wiele osób nie chce ich u siebie, niedaleko własnego domu. Czy taki lęk, taka postawa jest do pokonania? Uważam, że jak najbardziej. Strach przed nieznanym jest rzeczą ludzką, tak samo jak niechęć do inwestycji niedaleko domu. Ale strach bierze się najczęściej z niewiedzy i da się go zminimalizować właśnie dostarczając rzetelnej wiedzy. Przykładem jest chociażby akceptacja społeczna dla spalarni w krajach Europy Zachodniej czy w Skandynawii. Tam ludzie też się bali, a w tej chwili wiedzą, jak to działa i się nie boją. Na ten strach nie można się obrażać, tylko cierpliwie i uczciwie wyjaśniać wszelkie wątpliwości. Mieszkańcy muszą mieć poczucie, że współdecydują o swoim otoczeniu, a przez to także o jakości swojego życia. Mają po prostu do tego prawo.

EUROPA WYZNACZA NORMY

Bernard Błaszczak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska



W nowo tworzonego systemie gospodarki odpadami spalarnie odpadów mają stanowić element całości systemu gospodarki odpadami w Polsce, który rozwiąże kwestie właściwego ich zagospodarowania na terenach dużych aglomeracji. Należy jednak zaznaczyć, że aby osiągnąć cele wskazane w krajowym planie gospodarki odpadami oraz w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, konieczne jest poczynienie niezbędnych inwestycji w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi, m.in. poprzez budowę instalacji do termicznego przekształcania odpadów. Można zatem stwierdzić, że spalarnie odpadów stanowić będą uzupełnienie systemu gospodarki odpadami w Polsce, bez którego nie będzie możliwe spełnienie wszystkich wymagań określonych w przepisach Unii Europejskiej. A przepisy jednoznacznie wskazują na obowiązek ograniczania ilości odpadów unieszkodliwianych poprzez składowanie. Jednym ze sposobów jest poddanie ich innemu procesowi zagospodarowania, takim jak np. procesy termicznego przekształcania odpadów. Termiczne przekształcanie odpadów z odzyskiem energii jest metodą preferowaną w przypadku aglomeracji lub regionów obejmujących powyżej 300 tys. mieszkańców.

Profesor Katarzyna Popiołek świetnie rozumie śląskie obawy



Przez wiele lat Ślązacy mieli świadomość, że na Śląsku jest brudno. Wszędzie unosi się smród dymu i zanieczyszczenia. Ze śląskich zasobów węgla i energii korzysta cała Polska, a Śląsk ponosi konsekwencje, nie mając żadnej rekompensaty. Trzeba zrozumieć poczucie krzywdy i niechęć Ślązaków do budowy spalarni. Znowu będzie śmierdziało, a powoli jest coraz lepiej – twierdzi psycholog prof. Katarzyna Popiołek. Wielokrotnie, podczas spotkań i konferencji poświęconych budowaniu świadomości społecznej pani profesor mówiła, że boimy się nowości, innowacji przemysłowych, myśląc, że to znowu pogorszy jakość życia

na Śląsku. Spalarnie z pewnością nie pogorszą jakości naszego życia, tylko ją polepszą. Z krajobrazu znikną dzikie wysypiska, zielone tereny nie będą przeznaczane na nowe składowiska odpadów. A jednak próba budowy spalarni w Rudzie Śląskiej okazała się fiaskiem. Jak podkreśla prof. Popiołek, nic w tym dziwnego. Bo jeśli mieszkańcy nie znają działania spalarni i nikt skutecznie nie zapewni ich o stałej kontroli emisji, to nikogo nie dziwi społeczny sprzeciw. Dialog władz i mieszkańców musi opierać się na partnerstwie. Trzeba poświęcić dużo czasu na to, żeby Ślązacy poczuli się partnerami, żeby mogli posiadać wiedzę, która

jest potrzebna, by wyrażając zgodę na budowę spalarni, mieli świadomość, że coś od nich zależy. Profesor Katarzyna Popiołek uważa, że nawet trzy lata należy poświęcić na konsultacje społeczne przed rozpoczęciem inwestycji budujących szczególnie silny opór społeczny. Tymczasem w Polsce – według prof. Popiołek – często próbuje się przeprowadzić takie konsultacje w kilka tygodni lub miesięcy. Zbyt często inwestorzy myślą o konsultacjach dopiero wtedy, gdy ekipy praktycznie wchodzi na plac budowy. Nie istnieje już wówczas pole do rozmów, które sprowadzają się do argumentacji typu: państwo muszą się zgodzić.



PROSTO Z MIASTA

JAWORZNO JAK NOWY JORK też buduje Central Park dla mieszkańców



Podobnie jak nowojorczycy, jaworznianie będą mieli swoją enklawę zieleni w samym centrum miasta. Central Park, który powstanie już w przyszłym roku (przy ulicy Matejki, na terenie ponad 4,5 ha), będzie kolejnym miejscem w śródmieściu, w którym można odpocząć i aktywnie spędzić wolny czas. Będą atrakcje dla dorosłych i dla dzieci.

– Idea budowy Central Parku w Jaworznie jest w du-

żej mierze tożsama z ideą powstania nowojorskiego „zieleńca”. My też chcemy integrować mieszkańców w różnym wieku, którzy poprzez aktywne spędzanie wolnego czasu będą także mogli spotykać się ze znajomymi – tłumaczy prezydent Paweł Silbert.

W jaworznickim Central Parku będzie można korzystać z urządzeń gimnastycznych, wież linowych, karuzeli, huśtawek, zjeżdżalni, ale

także elementów małej architektury, takich jak fontanna czy ławeczki. Swoje miejsce znajdą także tzw. małe gaje, drabinki do podciągania, słupy wspinaczkowe i równoważnie. Ponadto mieszkańcy będą tam mogli jeździć na rolkach, rowerze, biegać, a nawet – w odpowiednio przygotowanym miejscu – ćwiczyć tai-chi czy jogę. Central Park będzie ogrodzony i oświetlony, a w pobliżu zostaną zainstalowane dwie ka-

mery monitorujące obiekt.

Jaworznicki Central Park powstanie dzięki wsparciu Zarządu Województwa Śląskiego, który dofinansował projekt kwotą blisko 670 tys. zł. Koszt inwestycji wynosi w sumie 894 tys. zł.

Miasto ma również pomysł na zagospodarowanie jaworznickich plant – miejsca, obok którego najprawdopodobniej w przyszłym roku rozpocznie się budowa galerii handlowej.

Hala „Na Skarpie”
znowu najlepsza

W konkursie na Najlepszą Przestrzeń Publiczną Województwa Śląskiego bytomska hala „Na Skarpie” zdobyła nagrodę w kategorii architektura. Zwycięzców wyłoniono spośród 60 zgłoszonych projektów z 34 gmin naszego regionu. Przypomnijmy, że to nie pierwsza nagroda dla tego obiektu. Hala „Na Skarpie” może pochwalić się też I miejscami: w konkursie na opracowanie koncepcji architektoniczno-budowlanej sali sportowej wielofunkcyjnej oraz w konkursie na najlepszy obiekt sportowy ogłoszony przez portal Sztuka Architektury. Warto wspomnieć, że hala „Na Skarpie” została też zgłoszona do międzynarodowego konkursu architektonicznego w ramach World Architecture Festival w Barcelonie i jako jeden z dwóch budynków z Polski została zakwalifikowana do II etapu konkursu.

ZABRZE zmienia się dla turystów

Nowoczesne Centrum Przesiadkowe łączące kolej z innymi środkami transportu, kompleks usługowo-handlowy, a także zespół hotelowo-konferencyjny i wielopoziomowy parking – tak właśnie mają wyglądać tereny wokół obecnego dworca kolejowego w Zabrzu. Przewidywany termin realizacji I etapu przedsięwzięcia to lata 2012–2016. Rozważane są różne źródła finansowania tej inwestycji. Obok środków gminnych i prywatnych inwestorów, pod uwagę brane jest również wystąpienie z wnioskiem o dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej. – Do Zabrze, miasta turystyki przemysłowej, przyjeżdża wielu turystów. Część z nich korzysta z komunikacji publicznej, w tym z pociągu. Zależy nam, aby centrum miasta zyskało nowe, przyjazne oblicze – powiedziała Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze.

Jest mapa akustyczna
DĄBROWY GÓRNICZEJ

– Po kilkunastu miesiącach pracy powstała mapa akustyczna Dąbrowy Górniczej. W ten sposób znaleźliśmy się wśród 20 polskich miast, które dostosowały się do wymogów unijnych i przepisów ustawy Prawo ochrony środowiska – informuje Joanna Lorenc z Wydziału Ekologii i Rolnictwa dąbrowskiego Urzędu Miasta.

Mapa, która powstała, stanowi materiał wyjściowy dla przygotowania programu ochrony środowiska. Jest to także doskonałe opracowanie dla władz miasta, deweloperów i planistów, którzy na jej podstawie mogą planować budowę osiedli mieszkaniowych i poprawiać komfort życia mieszkańców. Mapa akustyczna jest ogólnodostępna na portalu internetowym, pod adresem www.mapaakustyczna.dabrowa-gornicza.pl

Co, gdzie, kiedy?

► Finał „Al Legro. Tribute To Szpilman”

5 grudnia w sosnowieckim Teatrze Zagłębia, w ramach obchodzonego Roku Władysława Szpilmana, odbędzie się finał Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki „Al Legro. Tribute To Szpilman”. Zwycięzca otrzyma pamiątkową statuetkę oraz nagrodę w wysokości 8 tys. zł. Po części finałowej zaplanowana została także część galowa, w trakcie której zostaną zaprezentowane tradycyjne wersje utworów Władysława Szpilmana o lekkim jazzowym zabarwieniu w wykonaniu gwiazd polskiej estrady: Sławy Przybylskiej, Joanny Rawik, Anny Serafińskiej, Janusza Szroma i Janusza Tylmana. Orkiestrowym big-bandem pokieruje Ewa Zug – kierownik muzyczny koncertu. Bilety w cenie 40 zł (parter) oraz 30 zł (balkon) dostępne są w kasie teatru.

► Konkurs na film o metropolii Silesia

Do 9 grudnia można zgłosić swój film do konkursu „Nakręć się na Metropolię”. Wystarczy użyć telefonu komórkowego, nakręcić ciekawe zdarzenie i przesłać poprzez specjalną aplikację na stronę konkursu. Najlepszy film będzie promował metropolię Silesia w kraju i za granicą, a jego autor otrzyma nagrodę o wartości 7 tys. zł. Ogłoszenie zwycięzców nastąpi 13. a wręczenie nagród – 20 grudnia. Szczegóły są dostępne na stronie www.pelniakultury.pl.

► Orkiestra Glenna Millera zagra w Zabrzu

9 grudnia do zabrzańskiego Domu Muzyki i Tańca zawita znakomita orkiestra Glenna Millera, autora przebojów muzycznych i aranżera oraz puzonisty. The World Famous Glenn Miller Orchestra jest najpopularniejszą kapelą swingową na świecie. Orkiestra gra nieprzerwanie od lat 30.

ubiegłego wieku, a na koncercie w Zabrzu poprowadzi ją Wil Salden. Bilety w cenie 90, 110 i 140 zł można kupować w kasie lub poprzez stronę internetową DMI.



► Stanisław Mutz, jego książka i teatr

13 grudnia o godz. 18.00, w Ośrodku Kultury Andaluzyja w Piekarach Śląskich, odbędzie się spotkanie ze Stanisławem Mutzem, autorem pierwszej sztuki teatralnej napisanej po śląsku. Jest on również pomysłodawcą nowego projektu, w ramach którego utworzona zostanie grupa teatralno-filmowa. Do zespołu zgłaszać się mogą profesjonalści i amatorzy, młodzież oraz osoby dorosłe. Szczegóły będą omawiane podczas spotkania. W programie wydarzenia ponadto przedpremierowa promocja książki Mutza „The first & the otherstage”.

► Eugeniusz Knapik na II Festiwalu Grudniowym

Od 13 do 16 grudnia w Katowicach szykuje się prawdziwa gratka dla melomanów. W ramach II Festiwalu Grudniowego, organizowanego przez katowicką Akademię Muzyczną, będzie można posłuchać wykonania utworów Eugeniusza Knapika. Wystąpią m.in.: Olga Pasiecznik, Agata Zubel, orkiestry: Aukso, NOSPR. Festiwal odbędzie się w Sali Koncertowej AM. Bezpłatne wejściówki na koncerty, które rozpoczynać się będą o godz. 19.00, są dostępne w Informacji AM.

► Świąteczny kiermasz w Dąbrowie Górniczej

16 grudnia (w godz. 14.00–18.00) będzie miał swoją VI edycję Dąbrowski Kiermasz Świąteczny. Po raz pierwszy uczestnicy i wystawcy spotkają się na placu z fontanną przy ul. 3 Maja. Każdy, kto dokona dowolnego zakupu, otrzyma kupon, który weźmie udział w losowaniu żywej choinki.



► Teatr Bolszoi w Amoku

18 grudnia w gliwickim Amoku będzie można zobaczyć transmisję spektaklu baletowego z Teatru Bolszoi w Moskwie (to nowy projekt realizowany przez kino). Widzowie zobaczą „Dziadka do orzechów” z muzyką Piotra Czajkowskiego i choreografią Jurija Grigorowicza wg Mariusa Petipy. Projekcja na żywo rozpocznie się o godz. 15.45. Bilety kosztują 50 i 45 zł (ulgowy). Można zakupić karnet.



TEKSTY: INGA NIEDZIELSKA

Dzieci Uniwersytet UNIKIDS kształcą dzieci w Bytomiu

To jest uniwersytet marzeń – studenci pytają, wykładowcy odpowiadają, nie ma egzaminów, a zaliczenie otrzymuje się po otrzymaniu trzech pieczętek w indeksie! Misją tej placówki jest rozbudzenie w dzieciach naukowej pasji poprzez pokazanie, że nauka to fascynująca przygoda, która może trwać przez całe życie.

Słuchaczem UNIKIDS może zostać dziecko w wieku 6–12 lat. To czas, kiedy zadaje się najwięcej pytań dotyczących świata. Trudno się zatem dziwić, że podczas zajęć padają pytania: Dlaczego wyginęły dinozaury? Jak powstał wszechświat? Dlaczego świeci żarówka?

Z odpowiedziami śpieszą prowadzący wykłady dla małych studentów profesorowie renomowanych uczelni krajowych i zagranicznych. Wykładowcy dbają jednak o to, by forma przekazu: język, czas trwania i użyte narzędzia multimedialne były dostosowane do wieku dziecka. Poruszane są tematy z różnych dziedzin życia, m.in. astronomii, antropologii, chemii, paleontologii, medycyny czy prawa. Studenci UNIKIDS otrzymują legitymacje studenckie i indeksy.

Projekt został objęty patronatem prezydenta Bytomia Piotra Koja. Rodzice zainteresowani zapisaniem dziecka na zajęcia



UNIKIDS powinni zajrzeć na stronę: www.unikids.pl, gdzie znajdują się informacje o regulaminie, zapisach i harmonogram wykładów. Dzieci znajdą

na tej stronie m.in. instrukcje kilkudziesięciu eksperymentów do samodzielnego wykonania w domu oraz przystępnie podane ciekawostki naukowe.